

Rozważania Biblijne - 26 grudnia



Drugie czytanie - z pierwszego listu Jana 3,1-2.21-24

Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Umiłowani, jeśli serce nas nie oskarża, mamy ufność wobec Boga, i o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba. Przykazanie zaś Jego jest takie, abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał. Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa On w nas, poznamy po Duchu, którego nam dał.

“Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec”

- Jan zaprasza nas do kontemplacji miłości Boga do swego stworzenia. Ta kontemplacja jest kluczem naszej wiary: potrafić dobrze patrzeć, dostrzegac... Całe życie człowieka jest edukacja jego spojrzenia...
- Prorocy opisują dramat człowieka, który: *“ma oczy, a nie widzi...”*
 - *“Słuchajcież tego, narodzie nierozumny i bezmyślny, co ma oczy, a nie widzi, uszy, a nie słyszy.” (Jr 5,21)*
- Jan tłumaczy, że spojrzenie człowieka może być zniekształcone...jak spojrzenie Adama i Ewy w ogrodzie Edenu. Takie spojrzenie przynosi cierpienie i nieszczęście. Dlatego Jan zaprasza, byśmy dostosowali je do spojrzenia Boga, byśmy uznali Go za Ojca, pełnego czułości i Miłosierdzia. A przez nasze świadectwo życia, ci, którzy Go nie znają, będą mogli się do Niego zbliżyć.

Wiele tekstów biblijnych rozwija temat spojrzenia. Tłumacza one, że otwarte oczy, umiejętność dostrzegania, pomagają odkryć Oblicze miłującego Boga. I przeciwnie: zniekształcone spojrzenie zamyka serce człowieka na działanie Bożej łaski.

“Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy”

- To znaczy: w czasie Chrztu Świętego zostaliśmy wszczępieni w Chrystusa i staliśmy się członkami Jego Ciała.
 - *“Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali **dziećmi Bożymi**.” (J 1,12)*
 - *“Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: **Abba, Ojcze!** A zatem **nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.**” (Ga 4, 6-7)*
- Dla Jana “znac Ojca” znaczy: uznać Boga za Ojca pełnego czułości i Miłosierdzia.

P.S. Zniekształcone spojrzenie Adama i Ewy.

*“A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz **drzewo życia w środku tego ogrodu** i drzewo poznania dobra i zła.” (Rodz 2, 8-9)*

- Tekst ten wyraźnie mówi, że **drzewo życia** znajduje się w środku ogrodu. Natomiast nie jest tu podane, gdzie dokładnie znajduje się drzewo poznania dobra i zła.
- Bóg pozwala Adamowi i Ewie jeść owoce ze wszystkich drzew (także z drzewa życia) oprócz owoców z drzewa poznania. Wtedy pojawia się wąż i zadaje pytanie Ewie : *«Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?» (Rodz 3,1)*
Słowa te są dwuznaczne i wprowadzają niepewność. Już sam fakt, że Ewa wsłuchuje się w słowa węża zaczyna zniekształcać jej spojrzenie...zaczyna intensywnie myśleć o drzewie poznania tak, że w jej wyobraźni to drzewo staje się bardzo ważne i stoi w środku ogrodu...a to przecież nie jest prawda.
Ewa odpowiada : *«Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli».*(Rodz 3,3) Wtedy Wąż, by do końca uwieść Ewę mówi : *«Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło».* Wtedy Ewa zobaczyła, *« że **drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy.** Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadszy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski. (...)*

« A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadszy »

- Adam i Ewa nie stali się bogami, jak obiecał im wąż.... Za to zaczęli boleśnie przeżywać swoją nagotę, która symbolizuje tu podstawę ubóstwa.

Ewangelia według Łukasza 2,41-52

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

- Czytany dziś fragment Ewangelii jest ilustracją słów Świętego Jana z Prologu:
“Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.” (J 1, 10-11)
- Jan odsłania tu misterium Jezusa i wspomina jednocześnie o niezrozumieniu ze strony bliskich.
Cała Święta Rodzina, jak większość ówczesnych Żydów uczestniczy w pielgrzymce do Jerozolimy. Wszystko odbywa się zwyczajnie do chwili, gdy Jezus zostaje w Świątyni, nie uprzedzając Maryji ani Józefa. Oni pewni, że dalej jest w ich grupie, razem z nią opuszczają Jerozolimę i udają się w drogę powrotną. Nie znalazwszy Go, wracają do Jerozolimy i znajdują Go nauczającego w Świątyni. Jezus mówi: *«Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?»*
 - *“Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana. Bo jak niebiosy górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi.”* (Iz 55, 8-9)
 - *“Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów.”* (Ml 3, 1)

Lukasz odsłania misterium Jezusa:

- Używając liczby 3, która w języku biblijnym określa czas potrzebny na spotkanie Boga. Trzy dni Jezus pozostał też w grobie zanim zmartwychwstał.
- W zachwycie uczonych w Pismie nad mądrością dwunastoletniego Jezusa.
- W słowach wyraźnie wskazujących na to, że jest Synem Bożym: *“powinienem być w tym, co należy do mego Ojca”*.

- Opowiedziane przez Lukasz zdarzenie ma miejsce w Świątyni Jerozolimskiej, która dla Żydów jest namacalnym znakiem obecności Boga wśród swego ludu.

“Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany.”

- Lukasz sugeruje nam, że nawet Maryja nie rozumiała wszystkiego co powiedział Jezus.

“A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.”

- *“Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.” (Lk 2,19)*
- W ten sposób Lukasz zaprasza nas, byśmy zaakceptowali, że nie zawsze wszystko od razu rozumiemy i byśmy w takich chwilach poświęcili więcej czasu na modlitwę, na modlitewne rozważanie...

“Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.”

- Misterium Wcielenia Jezusa obejmuje między innymi też to, że dorasta i rozwija się, jak każde dziecko. Jest bowiem prawdziwie człowiekiem i prawdziwie Bogiem.

“Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany.”

- Podobnie jak wcześniej Samson czy Samuel, Jezus nie pozostaje w Świątyni zbudowanej z kamienia...ale przebywa wśród narodu wybranego, służyć mu.



STRASBOURG

- Polska Misja Katolicka w Strasburgu,
 - ks. Ryszard Górski
- Parafia Notre Dame de Lourdes
- 9, rue du Hohwald 67000 Strasbourg
 - tel: 03.88.32.31.60